Nr. 13. Lwów — Wtorek dnia 19. stycznia. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie ......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie ......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie ......27 „ 25 „
Numer we Lwowie 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach .....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie 4½ po południu.

Redakcya i administracya: przy ul. Kopernika l. 15a (parter). Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba ul. Karola Ludwika 21.

Co dzień niesie?

* „Dzień" podaje dziś dosłowny ustęp z aktu fundacyjnego hr. Skarbka o prawach do następstwa po zmarłym kuratorze.

* Pogłoskom „D. Volksblatt'u" o rzekomych planach Tow. kolonizacyjnego „Ica" zaprzeczają ze sfer miarodajnych.

* Na dyrektora-referenta krak. Tow. ubezp. upatrzony jest podobno poseł Gnoiński.

* Cesarz przyjął dziś na posłuchaniu prezesa i wiceprezesa Koła po'skiego Jaworskiego i Dzieduszyckiego, oraz radcę dworu Rosnera.

* W Wiedniu ukonstytuowało się Gal.-buk. Towarzystwo przemysłu drzewnego.

* Poseł japoński w Petersburgu ma być w najbliższych dniach przyjęty przez cara. Do audyencyi tej przywiązują duże znaczenie. Kupcy i przemysłowcy japońscy prą do wojny, twierdząc, że finanse Japonii pozwalają jej prowadzić wojnę, choćby lat kilka.

* Generalicya koreańska żąda od cesarza, aby nie opuszczał pałacu i nie szukał schronienia w obcem poselstwie.

* Car nie zaakceptuje żadnego posła serbskiego dopóty, dopóki spiskowcy nie zostaną usunięci z dworu króla Piotra. Poseł serbski i minister spraw zagr. zgłosili dymisyę.

* W Medyolanie wykonał anarchista Manfredi zamach na oficera.

Od Administracyi.

Wszyscy nowi nasi prenumeratorowie, którzy zaabonują „Dzień" od 1 lutego b. r. w naszej administracyi lub w kantorze miastowym (biuro Buchstaba), otrzymać mogą „Dzień" bezpłatnie już od 15 stycznia b. r.

Dyaryusz.

Poniedziałek 18. stycznia 1904.

Imiona. Rz. kat. Pryski P. — Gr. kat. Fteopempta. — Słow. Jazopełk. — Wschód słońca 7.49, zachód 4·30.

Zgromadzenia i posiedzenia. W „Jedności" (Rynek l. 9) zebranie członków o 7 w.

Odczyty i wykłady. Powszechne wykłady uniwersyteckie: Prof. dr. Zipper „Z dziejów literatury powszechnej". — „Izajasz Tegner" (szkoła realna) o 5·30 wiecz.; prof. dr. Dunikowski „Polska pod mieczami" (zakład chemiczny uniw. Długosza l. 6), o 7 wiecz. — Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza (Stow. „Zgoda", Skarbkowska l. 16), dr. Hankiewicz „Z najnowszych dziejów Rosyi" o 8 wiecz. — W akad. Tow. „Związek" odczyt p. Dobrowolskiego „Munch, Raps i Boecklin" o 7 wiecz.

Wystawy. Tow. Przyj. sztuk pięknych. (pl. Św. Ducha l. 10) codziennie od 10 do 5 Wstęp 60 hal., w niedziele 30 hal. — Salon sztuk pięknych Latoura (Trzeciego Maja l. 11) od 10 do 7. Wstęp 40 hal., młodzież szkolna 20 hal. — Wystawa okazów przemysłu krajowego, (pl. Halicki, dom Biesiadeckich) bezpłatnie.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Traviata" z Bellincioni. — Filharmonia: Wieczór recytatorski Adeli Sandrock i Wernera van Oesteren o 7·30.

Wtorek 19. stycznia 1904.

Imiona. Rz. kat. Ferdynanda. — Gr. kat. Bohoj. Hospod. — Słow. Ratymira — Wschód słońca 7·48, zachód 4·32.

Zgromadzenia i posiedzenia. W Towarz. „Oszczędności kobiet" (Zielona l. 4) walne zgromadzenie o 4 popoł.

Odczyty i wykłady W Tow. akad. „Związek" pogadanka o sztuce Mirbeau „Interes interesem" o 7·30 wiecz.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Interes interesem". — Teatr ludowy: „Nitouche" z p. Zimajer.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 18/1. (Tel. „Dnia"). Giełda poranna g. 10.30 w południe.

Marki 117·21, Renta majowa 100·70, Węg. renta kor. 99·10, Akcye austr. Zakł. kred. 677·25, Akcye węg. Zakł. kred. 771·50, Akcye Anglobanku 281·—, Akcye Unionbanku 543·—, Akcye Bankvereinu 517·—, Akcye Laenderbanku 449·—, Akcye Kolei państw. 672·50, Lombardy 84·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni 471·—, excl. kupon, Losy tytoniowe —·—, Alpiny 432·—, Akcye Rima Muranyi 489·50, Akcye Prask. Tow. żelaz. 19·44, Losy tureckie 133·25, Ruble 252·25. 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·05, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·75, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·50, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·35, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·30.
Usposobienie: bez ochoty.

Wiedeń. 18/1. (Tel. „Dnia"). Giełda południ. g. 12·30 w południe.

Marki 117·22, Renta majowa 100·65, Węg. renta koron. 99·10, Akcye austr. Zakł. kred. 678·—, Akcye węg. Zakł. kred. 771·50, Akcye Anglobanku 280·50, Akcye Unionbanku 541·50, Akcye Bankvereinu 518·—, Akcye Laenderbanku 448·—, Akcye kolei państw 672·25, Lombardy 84·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye fabryki broni 473·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 432·—, Akcye Rima Muranyi 489·—, Akcye Prask. Tow. żelaz. 19·40, Losy tureckie 132·50, Ruble 252·25.
Usposobienie: spokojne.

Berlin. 18/1. (Tel. „Dnia"). Giełda poranna. Akcye kredytowe 214·—, Tow. Dysk. 194·25.
Usposobienie: wyczekujące.

Wiedeń 18/1. Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 677·25, Akcye węg. Zakł. kred. 770·—, Anglobanku 280 50, Unionbanku 540·50, Laenderbanku 448·—, Bankvereinu 520·50, Bodencredit 949·—, Galic. banku hipot. 550·—, Kolei państw. 671·50, Kolei połud. 83·50, Kolei Elbenthal 416·—, Kolei północnej 5470·—, Kolei czerniowieckiej 579·—, Alpiny 430·50, Rima Muranyi 485·50, Prask. Tow. żelaz. 1934, Fabryki broni 473·— excl. kupon., tur. tytoniowe 340·00, Gal. karp. Tow. naftowego 1226, Obl. węg. indem. 98·35, Renta majowa 100·65, Austr. renta kor. 100·65, Węg. renta kor. 99·05, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·80, 4 prc. listy Banku krajow. 99·90, 4½ prc. listy Banku kraj. 103·—, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·10, 4 prc. listy Banku hip. 99·75, 4½ prc. listy Banku hip. 102·—, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·—, 4 prc. gal. obl. propin. 100·20, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·85, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·60, Losy tureckie 132·75, Marki 117·25, Ruble 252·50.
Usposobienie: Bez ochoty.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 18/1. (Tel. „Dnia").

Pszenica na kwiecień 7·87 do 7·88, na październik 7·68 do 7·69. Żyto na kwiecień 6·62 do 6·63. Owies na kwiecień 5·52 do 5·53. Kukurydza na maj 5·29 do 5·30, na lipiec 5·40 do 5·41. Rzepak na sierpień 11·60 do 11·70.
Oferty: mierne.
Chęć kupna: słaba.
Usposobienie: spokojne.
Pogoda: piękna.

Wiedeń. 18/1. (Tel. „Dnia"). Cukier 18·80 (słaby). Spirytus 44.60 (miernie). Nafta (bez zmiany).

Alarmy wojenne.

Odesa. (Tel. wł. »Dnia«). Okręta »Saratow« i »Orel« opuściły Odesę, mając na pokładzie dużo amunicyi. Przepłynęły one już Dardanele, udając się do Port Artura.

Sòul. (Tel. wł. »Dnia«). Prasa tutejsza doradza zmasakrowanie wszystkich cudzoziemców, Okręt francuski „Paskal« wysadził tu na ląd przeszło stu żołnierzy z działami dla obrony poselstwa francuskiego.

New-York. (Tel. wł. »Dnia«). Amerykański ambasador w Paryżu telegrafował do sekretarza stanu Haya, iż poczynione zostaną kroki interwencyjne przez mocarmocarstwa europejskie, celem zapobieżenia wojnie na dalekim Wschodzie.

Pekin. (Tel. wł. »Dnia«). Cesarzowa wdowa powołała byłego chińskiego ambasadora w Waszyngtonie Won-Ting-Fanga na kierownika ministerstwa spraw zewnętrznych. Ma to być osobistość dobrze świadoma celów polityki europejskich mocarstw. Nowo mianowany minister ukończył fakultet prawniczy w Londynie i włada doskonale angielskim językiem.

Tokio. (Tel. »Dnia«) Aleksejew przyrzekł zupełne bezpieczeństwo japońskim poddanym, mieszkającym w porcie Artura, na wypadek wybuchu wojny.

Port Artur. (Tel. wł. »Dnia«). Do tej chwili znajduje się w Mandżuryi przeszło 200.000 wojska rosyjskiego. Z tego połowa zajętą jest strzeżeniem linii kolei syberyjskiej.

Soeul. (Tel. wł. »Dnia«). Generałowie koreańscy oświadczyli cesarzowi Korei, że wojsko pozostanie mu wiernem, jeśli nie opuści pałacu. Z chwilą gdy się schroni do jakiegoś obcego poselstwa, nie może liczyć na pomoc swego wojska.

Tokio. (Tel. wł. »Dnia«). Na bankiecie przemysłowców i kupców japońskich jaki się odbył w sobotę, oświadczył przewodniczący bankietu, że Japonia może prowadzić wojnę przez dwa i trzy lata bez zaciągania pożyczki zagranicą. Japonia ma dość pieniędzy i w chwili poważnej może naród liczyć na silne poparcie ze strony przemysłowców i kupców japońskich.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Standard« donosi z Tientsinu: Rosyjskie wojska odjadą osobnym pociągiem z Pekinu i Tientsinu do portu Artura. W Pekinie pozostanie tyle wojska, ile koniecznie potrzeba dla obrony poselstwa rosyjskiego. W Tientsinie nie pozostanie nic wojska.

Kurator fundacyi hr. Skarbka.

Wobec polemiki, jaka się wywiązała w kwestyi następstwa po ś. p. Henryku hr. Skarbku, jako kuratorze fundacyi, podajemy w dosłownem brzmieniu dotyczący ustęp aktu fundacyjnego z 1 sierpnia 1843 r., który brzmi następująco:

»Ażeby krewnym moim zabezpieczyć dochód odpowiadający dochodowi majątku odziedziczonego po moich przodkach, rozporządzam, aby kuratorya Zakładu mego dziedziczną była. Zachowując sobie prawo odmiany, ustanawiam na teraz następujący Kuratorów porządek.

a) Pierwszym kuratorem Zakładu po mojej śmierci mianuję małżonka bratanicy mojej JO. księcia Karola Jabłonowskiego, ck. Podkomorzego. Po śmierci tego:

b) JW. Fryderyka hrabię Skarbka i tegoż męskie potomstwo podług pierworodności. Po wygaśnięciu tej linii:

c) JW. Władysława hr. Skarbka, drugiego syna JW. Jana hr. Skarbką i tegoż męskie potomstwo podług pierworodnośei. Po wygaśnięciu tej linii:

d) JW. Mieczysława hrabię Skarbka, trzeciego syna JW. Jana hr. Skarbka i tegoż męskie potomstwo podług pierworodności. Po wygaśnięciu tej linii:

e) JW. Seweryna hrabię Skarbka najstarszego syna Jana hrabi Skarbka i tegoz mężkie potomstwo podług pierworodności.

f) Ostatni męski potomek familii i imienia hrabiów Skarbków będzie mieć prawo wymienić familię i oznaczyć porządek, podług którego kuratorstwo Zakładu na osoby tejże familii przechodzić będzie miało.

Każdy Kurator Zakładu będzie rocznie pobierać dochodów tego Zakładu sześć tysięcy reńskich, mówię 6.000 złr. m. k., będzie mieć bezpłatne pomieszkanie w gmachu teatralnym i wolną lożę w teatrze przez czas przywileju teatralnego. Podczas małoletności osoby do kuratorstwa podług powyższego porządku powołanej, sądownie nadany i Zakład administrujący opiekun tegoż Zakładu pobierać będzie połowę należącej się Kuratorowi pensyi.

Ogólne rozporządzenia prawne wyłączające od administracyi własnego majątku, mają być także zastosowane do Kuratora tego Zakładu«.

Następcą pierwszego kuratora powinien zatem być najstarszy syn śp. Fryderyka hr. Skarbka. Z tego tytułu powołany był do kuratorstwa starszy brat śp. Henryka Józef, ten jednak zrzekł się kuratorstwa i wskutek tego zrzeczenia się objął urząd śp. Henryk, po jego śmierci jednak starszy brat i tegoż potomkowie mają wedle woli fundatora pierwszeństwo z tytułu pierworodności i dlatego też ustanowienie kuratorem najstarszego syna śp. Henryka, hr. Fryderyka ma charakter prowizoryczny.

Wydział krajowy wyznaczył termin do zgłaszania się uprawnionym do kuratorstwa.

Z niw polskich.

Polityka antipolska rządu pruskiego doznała w komisyi budżetowej Sejmu Rzeszy znamiennej klęski. Jak wiadomo, Sejm pruski uchwalił tak zw. »Ostmarken Zulage« dla urzędników w Poznańskiem i w Prusiech zachodnich. Obecnie zażądał rząd w Sejmie Rzeszy pół miliona marek na ten cel dla urzędników pocztowych w obu tych prowincyach. Atoli pozycyę tę budżetu skreśliła w komisyi koalicya, złożona z centrum, wolnomyślnych i socyalistów, mimo gwałtownego protestu sekretarza stanu, oraz mowców konserwatywnych i narodowo-liberalnych. Uchwałę tę niewątpliwie zaakceptuje także parlament.

Jest to bądź co bądź znamienny objaw, świadczący o bankrutującej polityce hakaty.

* * *

Naczelny organ hakatyzmu pruskiego »Alldeutsche Blätter« ogłosił artykuł prof. Hassego, w którym wypowiedziano kategoryczne żądanie, aby Niemcy przyswoili sobie przepisy paszportowe, obowiązujące w Rosyi, i nie wpuszczali na swoje terytoryum żydów rosyjskich. Hasse wzywa rząd niemiecki, aby postarał się o prawo wyjątkowe przeciw żydom, a w końcu posuwa się jeszcze dalej i wypowiada sąd następujący: »Wyłączenie kupców żydowsko-rosyjskich byłoby zyskiem dla Niemiec. Cenniejszem jednak jeszcze byłoby dla nas, gdyby można nietylko przy wychodźtwie, lecz nawet przy ruchu podróżniczym z Cesarstwa do Niemiec, traktować Rosyan żydowskich i polskich inaczej, niż innych poddanych Rosyi.«

Prawdopodobnie po oświadczeniu powyższem otworzą się nareszcie oczy żydom poznańskim, którzy niestety bardzo często idą ręka w rękę z hakatyzmem.

»Alldeutsche Blätter« nie są wcale w swej nagonce na żydów odosobnione, bo w hakatyzmie ujawniają się coraz brutalniej tendencye antysemickie obok dążeń antypolskich. I tak np. radzi »Meissner Tageblatt«, aby ze szkół niemieckich wypędzić »przynajmniej« żydów zagranicznych.

* * *

Znany bankier warszawski Henryk Bloch cofnął się do życia prywatnego.

* * *

Skutkiem ostatnich rozruchów studenckich na uniwersytecie warszawskim, ma być w najbliższym czasie rektor Uljanow powołanym na wyższe stanowisko i opuścić Warszawę.

* * *

W Królestwie Polskiem weszła z dniem onegdajszym nowa ustawa o wynagradzaniu robotników fabrycznych za nieszczęśliwe wypadki przy pracy.

* * *

Pisma warszawskie donoszą, że zarząd miasta projektuje 4,800.000 rubli na koszta przebudowy warszawskich tramwajów konnych na elektryczne. Suma ta będzie pokrytą z 33 milionowej pożyczki inwestycyjnej miasta Warszawy. Komitet obywatelski, powołany przez magistrat jako organ doradczy, ma w tych dniach rozstrzygnąć kwestyę przebudowy i kosztów. Linia tramwajów elektrycznych wynosić będzie 30 kilometrów.

* * *

W Warszawie utworzył się »komitet obrony organizacyi syonistów«, który ma przeciwdziałać działaniom pełnomocników, autorów ultimatum do Herzla, żądając od nich ustąpienia zamiast dymisyi, proponowanej drowi Herzlowi.

Odezwę przeciwną podpisali pp.: adw. Jasinowski, Dr. Jelski, red. Sokołów, Feldstein, Dr. Zylberstrom, Podliszewski, Dr. Bychowski, Dr. Dawidson, Fogelson, Syrkin, Dr. Rosenblat, adw. J. Chon. Chanzen i Finkelstein. Przyłączyli się zaś do nich syoniści z Łodzi, Płońska, Tomaszowa, Wilna, Odesy, Kowna, Lidy i wielu innych miast.

Węgiel krajowy.

Stoimy dzisiaj w okresie ekonomicznej walki.

Walka ta o wyzwolenie się z podobnej przewagi ekonomicznej ozwała się gromkiem echem w społeczeństwie.

O Dębie i o Wichrze.

Przypowieść.

(Dokończenie).

I oto raz w nocy poczuł Dąb nagle ból — płynący zkądś — z dołu — z głębiny rdzenia — ból ostry — szarpiący... Jednostajnie — rytmicznie ból ten się powtarzał: uderzał — rwał kawały rdzenia — i ustawał, — by ze zdwojoną zaciekłością się powtórzyć... I poznał Dąb grozę i niebezpieczeństwo... i poznał ów nieulękniony Mocarz po raz pierwszy ból — Strachu... Więc zatrząsł i zachwiał się cały, a lud krzyknął, bo myślał, że się już zwala. — Noc była... Cisza... Spały góry oblane matowem światłem księżyca. —

Spał też i Wicher, zaszyty w rozpadlinach i w mchach — i knuł we śnie zemstę Wrogowi...

Nagle — z góry — ze szczytu poczęły iść głosy jakieś: To Dąb szlochał i łkał bezdenną skargę Strachu...

Obudził się Wicher... usłyszał Dębu jęki... Słuchał, słuchał i czuł dziką radość, że oto Wróg cierpi...

Rychło wyleciał pędem z legowiska — siadł przyczajony na pobliskim szczycie i patrzał, co zaś królowi dębów się przydarzyło... I ujrzał rąbiących i śpiewających ochotnie drwali.

Patrzał, patrzał — i równocześnie poczuł jakiś głuchy, groźny, dziką falą wzbierający w nim gniew. Radość i Gniew wzięły się za bary i walczyły...

Gniew zwyciężył!,..

Hej! hej!...

Wróg ginie... królewski Wróg!...

Nędzny ludek wspiął się bezkarnie w władztwo Dębu i Wichru i zabija Króla!...

Polęże Wróg-Dziecię... A któż ostanie?..,

Pustka... żałość... bezmoc...

Boć któż wojował z nim będzie? Kto da mu łaskę poznawania Mocy jego w zapasach? co będzie mu zjawą siły jego?...

A Dąb szlochał — i szumiał pieśń bólu...

Wicher ściągnął się w sobie... i czas długi w duchu się srożył: ocalić Dębu nie można... Rdzeń jego żywota nawskróś przebity... Rychło runie...

Więc począł Wicher wraz z Dębem szaleć bolem i wyć... i złączyły się głosy Wrogów-Przyjaciół w jeden orkan Śmierci i Rozpaczy — tam na szczycie... Chwila jeszcze a Dąb runie!...

Śmierć!... Śmierć! zabójcom i bezwstydnym zuchwalcom!!...

Wicher się przyczaił — i sprężył moc..

I kiedy Dąb po przecięciu ostatniego już włókna zachwiał się i pochylił ku upadnięciu — uderzył weń Wicher — chwycił pień w lot — w powietrzu — i całą mocą cisnął go w stronę — gdzie stali osłupieni drwale, patrząc na dzieło śmierci!...

Dąb z hukiem, od którego zadrżały góry i niebiosa, zwalił się całym, olbrzymim ciężarem na oną nikczemną gromadę i przygniótł ją ciałem swojem...

Zaś Wicher zawodzić począł nad Wrogiem tren Rozpaczy...

Józef Kretz-Mirski.

Nie należy jednak zasypiać na laurach, lecz konsekwentnie dążyć do emancypacyi przemysłowej.

Przychodzi, po cukrze, kolej na drugi nasz produkt, którego posiadamy masy wprost nieprzebrane, a który usuwa w kąt, sprowadza do roli pogardzanego kopciuszka tenże sam produkt obcy — pruski.

Mowa tu o naszym węglu.

Dostaliśmy w spadku po minionych wiekach majątek olbrzymi i bezcenny, a dziwny fatalizm, który zaciążył nad nami, sprawia, że w to bogactwo nie chcemy uwierzyć.

Nie chcemy, czy nie możemy? Węgiel nasz, znakomity jako opał domowy, nie może znaleść u siebie w kraju pola zbytu. — Powody zaś tego? — Przedewszystkiem przesąd i nieufność nasza. Nie może się nam poprostu w głowie pomieścić, byśmy mogli jeszcze coś posiadać na świecie lub by to, co posiadamy, miało jaką pożyteczną wartość. Węgiel kamienny z Jaworzna, Sierszy i Tenczynka, węgiel brunatny z Glińska, Potylicza, Dżurowa i t. d., to są nasze skarby, a skarby te nie mogą się wydostać, nie mogą nam dobrze czynić, bo sami tego nie chcemy.

Płacimy hojnie setkami milionów za węgiel obcy, nie zdając sobie sprawy z tego, że kupujemy od obcych za drogi grosz to, czem u nas pogardzamy. Produkujemy wprawdzie węgiel kalorycznie słabszy, ale za to kupujemy go, pomijając już inne względy, o tyle taniej, że konkurencyę z węglem pruskim może on zwycięzko wytrzymać.

Produkcya węgla kamiennego w Galicyi wynosi zaledwie 7 prc. ogólnej produkcyi austryackiej, mimo, że nasz rewir węglowy posiada olbrzymią rozciągłość 1309 klm. kwadratowych. Posiadamy majątku z węgla według najostrożniejszych obliczeń, w przybliżeniu 13 miliardów ton, a jest to majątek, który nam przy zwiększonej dziesięciokrotnie produkcyi jest w stanie wystarczyć na 900 lat. Chroniczną chorobą naszych kopalń jest brak zbytu. Olbrzymie nakłady i inwestycye nie procentują się, a tymczasem setki tysięcy wagonów węgla idą do nas ze Śląska pruskiego, zaś setki tysięcy koron z naszego biednego kraju wypychają kieszenie tamtejszych baronów węglowych. Obyśmy wkrótce i to jak najprędzej przyszli do przekonania, że jeśli tak konsekwentnie dalej pójdzie, czeka nas niewątpliwie ruina. Hasło »popierajmy przemysł krajowy« musi poprzedzić inne tej samej natury »popierajmy nasz węgiel«. Przemysł, powstający na węglu cudzym, nie ma kardynalnej podstawy, jaką dla każdego przemysłu jest węgiel. A my mamy tę podstawę i to szeroką i potężną, lecz nie chcemy z niej korzystać. Użyjmy jej koniecznie, nie budujmy domków z kart i zamków na lodzie, lecz kierujmy naszą pracę celową i czynną na tory pozytywne, starajmy się wykorzystać to, czem natura nas szczodrze obdarzyła, a dadzą nam te czarne skarby siłę, bo są nasze, własne.

I tu otwiera się pole dla nowej energicznej akcyi. Powinniśmy wziąć na siebie jako obowiązek patryotyczny obronę naszego węgla przed obcym, powinniśmy zrozumieć, że leży to w interesie kraju i narodu, że ta walka, jeśli będzie zwycięską, utoruje nam drogę do lepszej ekonomicznej przyszłości, do wymarzonego dobrobytu. Powinniśmy urządzać specyalne w tym celu zgromadzenia, odczyty, wzajemnie się informować i kontrolować, jednem słowem: wejść obok walki o cukier krajowy w okres walki o krajowy węgiel.

Kronika polityczna.

(Czterolecie dra Koerbera).

Z okazyi przypadającej dziś (18. stycznia) czwartej rocznicy objęcia rządów przez obecnego premiera dra Ernesta Koerbera, zawierają niektóre dzienniki pozakrajowe więcej lub mniej przychylne oceny czterolecia Koerberowskiego. Nie jest to, co prawda, żaden okres, który możnaby uczcić jubileuszem, ale bądź co bądź od hr. Taaffego żaden gabinet tak długo nie był u steru, pomimo, że Młodziarzy (no i wewnętrzni »przyjaciele«) dokładali niemało starań, aby ministerstwo i jego szefa podkopać.

»Reichswehr«, omawiając dzisiejszą rocznicę w artykule pt.: »Vier Jahre Koerber« wskazuje, że gabinet jego miał być przejściowym, a stał się trwalszym, niż inny. Dr. Koerber miał za zadanie wyrównać różnice czesko-niemieckie, a tem samem uruchomić parlament. Dr. K. zwoływał konferencye ugodowe, zasypywał Czechów inwestycyami, dał im galeryę sztuk pięknych itd. — wszystko daremnie. Zgody nie sprowadził, a kwestya ta dziś, podobnie jak w r. 1900 nie posunęła się naprzód, lecz stanowi ciągle główną przeszkodę normalnego biegu ustawodawstwa austr. O ile w tym więc kierunku — powiada »Reichswehr« — nie potrafił p. Koerber zdobyć sobie sukcesu, wskutek oporu Czechów, o tyle w każdym innym, zwłaszcza administracyjnym położył bardzo duże zasługi i przyczynił się niemało do załagodzenia sporów i narodowościowych antagonizmów w tych krajach, gdzie one dawniej żywiołowo wybuchały«.

»Linzer Volksblatt«, organ Ebenhocha sądzi, że w p. Koerberze, jak w żadnym innym mężu stanu, znaleść można wszystkie przymioty i właściwości, niezbędne do rozwikłania tak trudnej sytuacyi parlamentarno-politycznej, której widownią jest Austrya.

P. Ebenhoch zgadza się niemal z wynurzeniami angielskiego publicysty Fr. Hirsta, ogłoszonemi w »Independent Reviev«, który skwalifikował p. Koerbera krótko a dobitnie, »jako genialnego męża stanu o modernistycznym sposobie myślenia«.

Mieliśmy już sposobność zaznaczenia, że nie podzielamy zdania tych pism polskich, które upatrują w p. Koerberze notorycznego wroga Polaków. Gdyby nie z innych powodów, to choćby sam oportunizm polityczny nakazywałby przecież obecnemu premierowi nie być takim zażartym wrogiem polskości, jakim go malują niektórzy publicyści.

Kiedykolwiek chodziło o sprawy krajowe: zapomogowe, subwencyj miejskich, inwestycyj itd. — p. Koerber w czasie swoich 4 letnich rządów, nie odmawiał nam

---

M. de Vogüé. 10)

Władca morza.

Przekład M. Łaganowskiej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy).

Ale cóż oni wszyscy znaczą wobec Archibalda Robinsona? Zwyczajni sternicy! Sternikiem też był i ten, który przyszedł od was zadziwiać nas pod koniec ubiegłego stulecia. Co to historyi wyprawiono z jego trustem Oceanów! Zabawka dziecinna wobec P. T. M., »Powszechnego Trustu Morskiego«. Mały miliardek, pracujący na małym oceaniku; zwyczajna gromada podróżnych i towarów na powierzchni wód atlantyckich. I do tego się zapalano! Uwielbiano tego cichego zwiastuna, tego Pichegru, Moreau, kiedy miał się zjawić Napoleon! On ma wolę! Zabiera wszystkie oceany: Atlantycki, Spokojny, Lodowaty, Południowy: wszystkie morza: Czarne, Czerwone, Żółte; wszystkie zatoki, porty, statki. Ktoś powiedział, że Bóg myśli swoje wcielił w planety? A więc największy twór jego, Archibald Robinson, myśli wcielił w kontynent! On jest tym, o którym mówił Hiob, Duchem, co wskrzesi Lewiatana; w jego to oczach, w jego wielkich oczach ujrzymy naprawdę:

»Całe morze olbrzymie, gdzie galery się snuły«.

Józef wysłuchał tego potoku liryzmu, ze zwykłym niepokojem w duszy, w jaki wprawiały go rozmowy z Moucheron'em. Naturalnie część słów jego była dlań hebrajszczyzną, druga zaś, ta, którą rozumiał, podobała mu się, bo tchnęła szczerym zachwytem. Hołd, oddany jego bogowi, sprowadzał na twarz okrągłą, poczciwą, przytakujący uśmiech, a jednak, nawet w tym zachwycie, podejrzywał ukrytą ironię, która budziła jego nieufność.

Jak dla wszystkich cudzoziemców, nieznośną mu była nieświadomość, czy paryżanin mówi na seryo, nawet wówczas, gdy oceniał rzeczy i odczuwał je słusznie.

Czy jednak on sam, Moucheron, z tego zdawał sobie sprawę, pozwalając unosić się wyobraźni, zawsze gotów uśmiechnąć się, kiedy jej ulegał? Czy wiedział, gdzie kończy się uniesienie, a zaczyna blaga? W jakiej chwili łobuzerskim ruchem rozerwie latawiec, przed chwilą puszczony?

— Dlatego jeszcze szanuję Robinsona — ciągnął dalej —, że on kieruje swymi dolarami, nie zaś one nim. To jego żołnierze. Miliard, który prowadzi na zdobycie świata! Obraca nimi, jak Aleksander swą falangą, Cezar legionami, Bonaparte brygadą. To nowoczesny imperator, to policzek żywy — że się tak wyrażę — wspaniały policzek, dany gębom wszystkich głupców, co chcą widzieć demokracyę w waszem państwie feodalnem. Daje nam za darmo, (jedyna zresztą rzecz, jaką daje za darmo), widowisko życia niepodobnego do naśladowania: wczoraj, w głębi dalekiego zachodu, prowadzi olbrzymie przedsiębiorstwa, dziś wieczór siedzi w Operze paryskiej, otoczony dworem, równie wielkim i służalczym, jak dwór Ludwika XIV; jutro pod jakimś równoleżnikiem niedoścignionym zarysowuje port, który chce przebić u dzikich. Robi wszystko, widzi wszystko, zna wszystko: nawet tajemnice naszego języka, samym Francuzom już dziś mało znane. Ot, teraz naprzykład, rozmawia z ministrem Paphetin'em; przysiągłbym, że Paphetin, a nie on, kiereszuje składnią.

— Prawda — przerwał mu Józef, zupełnie już teraz uspokojony —, że on dobrze włada naszym trudnym językiem? Gdy p. Robinson zaczął robić interesa w bardzo młodym wieku, dom w New-Yorku, gdzie pracował, posłał go do swego biura w Kwebeku. Sześć lat przebył we francuskiej Kanadzie i tam nauczył się tak wybornie mówić. Stamtąd też wziął mnie, w piętnaście lat później. Zajmowałem właśnie to samo, co on niegdyś, skromne stanowisko. Pewnego dnia, będąc w Kwebeku, nie znając mnie, przywołał do siebie i zatrzymał na śniadaniu. Nazajutrz zaofiarował mi przy sobie niespodzianie posadę, na której mnie pan widzisz. Od tego czasu raz jeden tylko ośmieliłem się go spytać, co go do tego skłoniło.

(D. c. n.)

pomocy i współdziałania, a że nie czynił tego ostentacyjnie, przy odgłosie frazesów i miłosnych przyrzeczeń — to chyba dla każdego zrozumiałe. Nie jest on wszak polskim, lecz austryackim premierem urzędniczego gabinetu, któremu każdy z kilkunastu krajów koronnych na rękę patrzy. Z ogólniejszych spraw wspomnimy, że upaństwowienie gimnazyum cieszyńskiego przypada również na okres rządów tak potępianego dziś prezydenta »centralistyczno-biurokratycznego rządu«, którego gwiazdą przewodnią, jak sam zresztą zapewniał kilkakrotnie, jest »beznamiętna wytrwałość«.

Rewolucya w niemieckiej Afryce.

W koloniach niemieckich w Afryce południowo-zachodniej, szerzy się powstanie plemienia Herero. Ogarnęło ono prawie cały okręg, przez który przechodzi kolej. Powstanie przybrało obecnie większe rozmiary, niż kiedykolwiek przedtem.

Rząd niemiecki jest zaniepokojony powstaniem. Władze w Windhoeku są odcięte skutkiem przerwania komunikacyi telegraficznej z Svakopmundem (miasto nadbrzeżne nad zatoką Wielorybią), tudzież zburzenia mostu kolejowego w Okahandyi. Ponieważ oddział niemiecki, wysłany na pomoc do Svakopmundu do Okahandyi, został zatrzymany w drodze przez Hererosów i musi zdobywać stacyę Waldau, w ministerstwie wojny toczą się żywe konferencye nad koniecznością wysłania znaczniejszego korpusu wojska do Afryki Południowej. Zagraża bowiem Niemcom utrata całej kolonii tamtejszej, złożonej z krain Nama i Damara. »Tägliche Rundschau« donosi, że rząd zażąda kredytów nadzwyczajnych na stłumienie powstania.

Biuro Reutera donosi, że w Svakopmund i w Korabit zaprowadzono sądy wojenne.

Odgłosy wojenne.

Ostatnie wiadomości o położeniu na dalekim Wschodzie nie pozwalają jeszcze wyrobić sobie dokładniejszego pojęcia ani o tem, co się tam rzeczywiście dzieje pod względem przygotowań wojennych, ani tem mniej o tem, jakie są naprawdę zamiary państw, pretendujących o wpływy w Mandżuryi i Korei. Jednocześnie otrzymujemy informacyę z Petersburga bardzo pokojową, z Wiednia zaś pełną pesymizmu. »Birż. Wiedom.« piszą, że sekretarz japońskiego poselstwa w Petersburgu oświadczył, iż ani Rosya, ani Japonia, nie pragną wojny i wkrótce nastąpi porozumienie. Wiadomości, jakie otrzymuje poselstwo, mają przeważnie charakter pokojowy. Japonia nie żąda protektoratu nad Koreą, żąda natomiast prawa wolnego handlu w Korei i Mandżuryi. Poselstwo nie otrzymało dotąd wiadomości o zamiarze pośredniczenia między Rosyą a Japonią ze strony gabinetów angielskiego i francuskiego.

Natomiast jeden z redaktorów »N. Wr Tagblatt'u« rozmawiał z posłem japońskim w Wiedniu o położeniu na dalekim Wschodzie. Poseł podniósł, że Japonia przygotowuje się do wojny od 35 lat. Teraz lub nigdy musi Rosya przyjąć postulaty Japonii w sprawie Korei i Mandżuryi. Za pięć lat będzie dla Japonii już za późno, by wystąpić przeciw Rosyi. Przed kilku tygodniami istniało jeszcze w Japonii stronnictwo pokojowe. Odkąd jednak nadeszła odpowiedź rosyjska, zapanowała zupełna zgodność w tym kierunku, że nie ma innego wyjścia, jak wojna, jeżeli Rosya nie przyjmie warunków japońskich.

»Daily Telegraph«, omawiając noworoczne przemówienie cara, pisze, że leży w niem ostatnia nadzieja uniknięcia wojny.

»Standard« pisze, że niebawem dowiemy się, o ile intencye cara się ziszczą. Zapowiedzi pokojowej bardziejby ufano, gdyby Rosya nie czyniła tak pospiesznie coraz nowych przygotowań wojennych.

Z kraju.

Kraków. Donoszą nam: Przy wyższej szkole przemysłowej w Krakowie utworzono do publicznego użytku laboratoryum dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych. Celem jego jest kształcenie teoretyczne i praktyczne wszystkich zajmujących się gorzelnictwem, browarnictwem, fabrykacyą win i przetworów owocowych, aby przez dokładne obeznanie ich z chemiczną i roślinno fermentacyjną stroną przemysłu fermentacyjnego, mógł zakład wpływać dodatnio na rozwój tak poważnej u nas gałęzi przemysłu krajowego. Laboratoryum będzie wykonywało analizy fermentacyjno-fizyologiczne, chemiczne i bakteryologiczne, będzie dostarczało wskazówek co do kultury drożdży i bakteryj i udzielano porad technicznych.

Rada miejska nadała architektowi J. Zawiejskiemu, jako autorowi planu i wykonawcy budynku teatru miejskiego w Krakowie, tytuł honorowego konserwatora tego gmachu, a prezydyum magistratu powierzyło mu wykonywanie kontroli nad organami magistratu sprawującymi w budynku teatralnym policyę porządkową, budowlaną i ogniową z obowiązkiem informowania władz miejskich, czy nie zachodzi potrzeba wydania nowych zarządzeń lub zmiany istniejących.

Dyrekcya Muzeum narodowego w Krakowie ogłosiła wykaz frekwencyi publiczności i dochodów za rok ubiegły. Okazuje się, że w roku 1903 zwiedziło Muzeum 26.065 osób. w r. 1902 zaś zwiedziło je 25.826 osób, frekwencya zatem zwiększyła się o 239 osób. Największa liczba zwiedzających przypada na miesiące letnie od kwietnia do października. Dochody wyniosły w roku ubiegłym: z opłat wstępu 7473 kor. 65 hal., z garderoby 629 kor. 80 hal., ze sprzedaży katalogów 1906 kor., z drobnych darów 1412 kor. 18 hal., razem 11.421 kor. 53 hal. Dochody z tych samych źródeł w r. 1902 wynosiły 10 525 kor. 67 hal. Dochód zwiększył się więc o 895 kor. 86 hal.

Wczoraj odbyły się tu wybory do sądu przemysłowego z pomiędzy robotników. Zwyciężyła lista socyalnej demokracyi.

Wczoraj wieczór odbyło się doroczne zgromadzenie krakowskiej kongregacyi kupieckiej. Uchwalono udzielić 10.000 koron pożyczki Stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej na kupno własnego domu. Starszym kongregacyi wybrano nadal p. Henryka Szwarca.

Limanowa. Donoszą nam: Tutejsza Rada powiatowa uchwaliła znieść wszystkie myta na drogach w powiecie limanowskim. Na tem samem posiedzeniu postanowiono przystąpić do organizacyi okręgów sanitarnych i na razie uchwalono etat w kwocie 1.000 kor. dla jednego lekarza okręgowego.

W pobliskiej Mszanie dolnej ukonstytuował się w tych dniach okręgowy oddział Tow. oświaty ludowej dla całego powiatu limanowskiego. Zasługa powstania jego przypada hr. Henrykowi Krasińskiemu, właścicielowi Mszany dolnej, który oprócz tego krząta się bardzo żywo około wzniesienia szpitalika w Mszanie dolnej, na który ofiarował już grunt i część materyału budowlanego.

Przemyśl. Donoszą nam: Naczelnik warstatów kolei państwowych w Przemyślu, inspektor Ludwik Bartelmus, omało nie padł w tych dniach ofiarą zamachu na swoje życie. Gdy mianowicie siedział on w swem biurze, położonem na pierwszem piętrze, zajęty rozmową z urzędnikiem kolejowym Łempickim, wpadł nagle przez okno siłą rzucony wielki i ciężki kawał żelaza i przeleciał między głowami pp. Bartelmusa i owego urzędnika, nie raniąc na szczęście nikogo, a tylko p. Łempicki doznał nieznacznego skaleczenia na twarzy odłamem szkła ze stłuczonej szyby. Wszelkie poszukiwania sprawcy zamachu, jak dotąd, nie doprowadziły do rezultatu. Przypuszczają, że powodem zamachu było rozgoryczenie wśród robotników warstatowych z powodu pominięcia niektórych z nich przy ostatnim awansie.

Drohobycz. Małżonkowie Filemon i Pazia Rawłowie i Tymko i Marya Mandyburowie, wyrobnicy, zmarli tu w skutek zaczadzenia.

Informacye „Dnia“.

* Do szeregu bajek, rozpuszczanych o Galicyi przez „Deutsches Volksblatt“, przybyła nowa, jakoby żydowskie towarzystwo kolonizacyjne „Ica“ miało zamiar ofiarować Wydziałowi krajowemu 4 do 10 milionów na uprzemysłowienie Galicyi, pod warunkiem, że kraj trzecią część ofiarowanej przez to towarzystwo kwoty puści w obieg i zapewni żydom w zarządzie kapitałami pewne prawa pierwszeństwa. Według tej bajki, obradował już Wydział krajowy nad tą propozycyą, lecz żadnej jeszcze nie powziął uchwały. Otóż, jak się z najwiarygodniejszego źródła dowiadujemy, jest cała ta historya od początku do końca wyssaną z palca.

* Jak nam z Krakowa telegrafują, wyłoniła się nowa kandydatura na dyrektora-referenta krak. Tow. ubezpieczeń, mianowicie posła sejmowego p. Gnoińskiego, byłego szefa Reprezentacyi lwowskiej.

Nowiny „Dnia“.

Rocznica styczniowa. W szczelnie zapełnionej publicznością sali Tow. gimnastycznego „Sokół“ odbył się wczoraj uroczysty wieczór ku uczczeniu 41 rocznicy powstania styczniowego, urządzony przez to towarzystwo. Wśród publiczności bardzo wiele było sokołów i sokolic w barwnych mundurach. Wieczór zagaił pięknem przemówieniem na temat krwawych wypadków z r. 1863/4 dr. Aleksander Czołowski, poczem rozpoczęły się produkcye deklamacyjno-wokalne, a na zakończenie odegrali amatorowie jednoaktowy obrazek sceniczny na tle powstania styczniowego p. t. „Stary mundur“. Wieczór wypadł pod każdym względem bardzo pięknie.

W 41 rocznicę walki narodu polskiego z Rosyą o wolność i niepodległość Ojczyzny odbędzie się za dusze wojowników poległych w tej walce uroczyste nabożeństwo żałobne we wtorek dnia 19. stycznia o godzinie 9 rano w kościele OO. Karmelitów, na które wszystkich rodaków zaprasza młodzież polska szkół średnich.

Mianowania.

Wydział krajowy uchwalił zamianować w krajowem biurze melioracyjnem inżynierów I. klasy Jana Bochniaka, Michała Kornellę i Jana Haładeja starszymi inżynierami, inżynierów II. klasy Tadeusza Rozwadowskiego, Ma-

ryana Reohricha i Władysława Brodowicza, inżynierami I. kl., inżynierów adjunktów: Józefa Próchnika, Włodzimierza Rungego, Jana Winnickiego, Maryana Nawrockiego, Stanisława Flisowskiego inżynierami II. kl., praktykantów technicznych Augusta Müldnera i Włodzimierza Rojeckiego inżynierami adjunktami, wreszcie ukończonego technika J. Klimowicza praktykantem technicznym.

Święto Jordanu. Wedle gr. kat. obrządku przypada jutro 19. bm. i obchodzone będzie przy udziale władz ze zwykłym ceremoniałem.

Dyskusya budżetowa w Radzie miejskiej rozpocznie się dopiero w połowie lutego. Dyskusya ta zapowiada się w tym roku bardzo zajmująco, gdyż wielu radnych postanowiło skorzystać ze sposobności i wnieść cały szereg interpelacyj w sprawach gospodarki miejskiej.

Za duszę ś. p. Mieczysława Pawlikowskiego odbędzie się w sobotę 23. b. m. o godzinie 10-tej przed południem w kościele archikatedralnym we Lwowie nabożeństwo żałobne.

Wiadomości dyecezyalne. Archidyecezya lwowska ob. łac.: Odznaczony cum usu Exp. can. ks. Stanisław Sokołowski, dyrektor i katecheta szkoły wydz. PP. Benedyktynek ob. łac. we Lwowie. Przeniesieni: ks. Józef Janusiewicz z Tarnopola do Brodów, ks. Józef Kluz, sek. kapłan z zakonu OO. Franciszkanów we Lwowie do Uhnowa.

Pierwsza kadencya sądu przysięgłych rozpoczyna się w najbliższy czwartek. Na razie rozpisano następujące rozprawy:

21. stycznia, Lemlich Kazimierz (kradzież). 23. stycznia, Oschmer Rudolf (kradzież). 25. stycznia, Żuk Terenko (podpalenie); Serp Ludwik (oszustwo). 26. stycznia, Sobiecki Pawło (podpalenie). 27. stycznia, Budka Iwan (kradzież). 28. stycznia, Waligórski Hryńko (rabunek). 29. stycznia, Kurowski Szczepan („Kolejarz“, obraza czci). 1. lutego, Ziembiński Józef i tow. „Słowo Polskie“ (obraza czci). 3. lutego, Manowski Jędrzej (nadużycie władzy). 5. lutego, Kruk Stefan i tow. (zgwałcenie.

W izbie notaryalnej lwowskiego okręgu odbyło się wczoraj walne zgromadzenie, na którem dokonano wyboru zarządu z następującym wynikiem: Prezydentem został wybrany p. Wiktor Krókowski, notaryusz lwowski, wicepr. p. Władysław Zawadzki (Lwów), do wydziału zaś weszli notaryusze: pp. Robert Adamski z Bóbrki, Michał Sawicki z Halicza, Teofil Witosławski z Borszczowa, Franciszek Szelewski z Przemyślan i Władysław Jarosz z Rawy ruskiej. W zgromadzeniu brało udział 44 członków Izby.

Wybory do sądu przemysłowego. Wczoraj przedpołudniem w ratuszu, równocześnie i w Zamarstynowie, odbywały się wybory na asesorów sądu przemysłowego i apelacyjnego. Lista socyalistyczna przeszła cała, prawie jednozgodnie. Wybrano: Grupa I. Przemysł metalowy, 5 asesorów sądu przem.; Stan. Kruszyński mechanik, Józ. Minik kowal, Aug. Löw monter, Jan Stuligłowa i Jan Zeliznyk blacharze, 3 zast.: Kaz. Wogórka blacharz, Zyg. Rogalski blacharz, Edm. Dawidek blacharz, 1 asesora sądu apelac.: Eel. Friss bronzownik.

Grupa II. Przemysł budowlany, 6 asesor.: Łuc. Ziemiański cieśla, Ferd. Gorecki kamien., Franc. Witkowski murarz, Wojc. Ślepko murarz, Fel. Jaworski cieśla i Leon Rapaport malarz, 2 zast.: Grzeg. Grodzicki kaflarz i Józef Bedriyj stukator, 1 ases. sądu apel.: Wład. Brodowski murarz.

Grupa III. Przemysł skórny i odzieniowy. 7 ases.: Henryk Galewicz krawiec, Leon Friedwald krawiec, Maks Schloss krawiec, Stef. Mirosz rymarz, Wal. Jakubowski szewc, Piotr Rudiuk rękawiczn i Mich. Skarysz szewc. 2 zast.: Józ. Dancewicz krawiec i Win. Górny szewc. 1 ases. sądu apelac.: Grzegorz Łyszczak szewc.

Grupa IV. Przemysł drzewny, drukarski itp. 5 ases.: Franc. Kamiński stolarz, Leop. Gołębiowski introligator, Józ. Janikowski introligator, Maks. Hempel zecer i Roman Dryszko stolarz, 3 zast.: Franc. Chudzik stolarz, Adam Merta zecer i Wł. Adamczyk zecer, 1 ases. sądu apel.: Józef Hudec sekret. drukarni.

Grupa V. Przemysł żywnościowy i przewozowy 3 ases.: Jan Żukowski konduktor, Ad. Gębicz motorowy i Izak Kuner piekarz. 5 zast. Jan Wróbel konduktor, Kaz. Kolarz ślusarz, Jan Gąsiorowski piekarz, Marc. Lewandowski piekarz i Konst. Makowski dorożkarz, 1 ases. sądu apel.: Stan. Binuchowski piekarz.

Grupa VI. Przemysł kupiectwo. 8 ases.: Piotr Segall handlow., Marek Hammer buchhalter, Aron Menkes handlow., Dawid Salamander buchhalter, Luw. Goldmann handlow., Józef Bendel handlow., Maur. Goldberg i Maur. Weinreb ajent. 5 zast.: Mojż. Ihr handlowiec, Maks Kramm handlow., Ign. Fluhr kantorzysta i Mojż. Pfeffer handlow., 2 ases. sądu apel.: Filip Besen buchchalter i Karol Nacher urzędnik prywatny.

Rozłam wśród młodzieży. Jak nas informują, umieszczona w ostatnim numerze naszego pisma wiadomość, jakoby w „Czytelni akademickiej“ zanosiło się na jakiś rozłam i jakoby istniało niezadowolenie z gospodarki obecnego wydziału, jest niezgodna z prawdą. Nie było obecnie żadnego powodu, dla któregoby się przejawić miało „votum“ nieufności dla prezydyum lub wydziału.

Samobójstwo. W hotelu krakowskim odebrał sobie onegdaj życie, zażywszy mieszaniny złożonej z strychniny, opium i morfiny, Władysław Doboszewski, farmaceuta, ze Stryja, liczący lat 30. Powód samobójstwa nieznany.

Nieszczęśliwe wypadki. P. Józef Horowitz, magister farmacyi, przechodząc wczoraj wieczorem ulicą, pośliznął się i upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał nogę.

Również wczoraj pośliznęła się na nieposypanym chodniku na ul. św. Wojciecha córka kupca, panna Schwarz i złamała nogę.

W więzieniu karnem przy ulicy Batorego zapanował już zupełny spokój. Onegdaj przesłuchała komisya dyscyplinarna 8 więźniów, którzy podczas zamierzonej ucieczki dwóch aresztantów, wywołali awantury, krzycząc i wyrzucając rozmaite przedmioty z okien i skazano ich, a między nimi i mordercę Czerwenego na 3 do 4-tygodniowe odosobnienie i kajdany.

Bal dworski. W sobotę odbył się w Wiedniu bal dworski, na który przybyli ministrowie, ciało dyplomatyczne, prezydyum obu izb Rady państwa, liczni posłowie, arystokracya i duchowieństwo. Cesarz prowadził arcyks. Maryę Józefę i przyjął przed tawienia osób, biorących po raz pierwszy udział w przyjęciu dworskiem. Po pierwszym tańcu cesarz rozmawiał z członkami ciała dyplomatycznego.

Kronika karnawałowa. Bilety do amfiteatru na zapowiedziany bal prasy można nabywać u członka komitetu pana Aleksandra Milskiego (ul. Akademicka l. 10) w godzinach od 3 do 6 po południu. Ceny miejsc są następujące: loże parterowe po 40 koron, mezanninowe 50 koron, loże I. piętra po 24 koron, II. piętra po 12 koron, krzesła balkonowe po 5 koron, krzesła II. piętra po 2 korony.

Wieczorek z tańcami urządzony staraniem tow. „Przytułek“ i „Pomoc szkolna“ odbędzie się dnia 14. lutego w salach Kasyna miejskiego. Komitet, złożony z pań i panien, rozpoczął już prace przygotowawcze, dokładając wszelkich starań, ażeby wieczorek wypadł jaknajświetniej. Ustalona zresztą reputacya tego wieczorku, cieszącego się zupełnem powodzeniem od szeregu lat, jest najlepszą rękojmią, że zabawa ta i w tym roku będzie jedną z największych atrakcyj sezonu.

„Czeska beseda“ urządza 2. lutego na Strzelnicy miejskiej wieczorek z tańcami. Początek o 8-ej wieczorem. Strój wieczorkowy.

Na trzech redutach, a odbywały się one w „Filharmonii“, „Gwieździe“ i „Jad Charuzim“, przewinęło się w nocy z soboty na niedzielę do dwóch tysięcy osób. Rozbawiony tłum intrygował się nawzajem, obrzucał pociskami „confetti“ i miało się wrażenie, że się znajdujemy nie w Galicyi, lecz w krainie, w której nie wiadomo co to troski, co administracya podatkowa i tym podobne przyjemności.

Konkursy rozpisują; Magistrat w Jaworowie na posadę sekretarza z płacą 1500 kor. rocznie i dodatkami, do 1. lutego; Wydział powiatowy w Kałuszu na posadę lustratora majątków gminnych z płacą 1200 kor. i dodatkami do 31. b. m.; Wydział powiatowy w Nowym Targu na posadę lekarza okręgowego w Poroninie z płacą 1700 kor. do końca lutego r. b.

Krajowe ordery kotylionowe. Wobec rozbudzonego w całym kraju ruchu w kierunku obchodzenia się o ile możności bez wyrobów obcych byłoby bardzo wskazanem zwrócić baczną uwagę na te krocie, które wychodzą z kraju w czasach karnawałowych za artykuły balowe.

Jednym z artykułów sprowadzanych dotąd z zagranicy, są ordery i odznaki kotylionowe. Komitety balowe zapewne zainteresują ordery kotylionowe bardzo gustowne, oryginalne w pomyśle, w kształcie szarotek, rumianków, koniczynek i fantazyjnych kokardek jedwabnych.

Ordery te wykonuje pracownia haftów „Szarotka“ (ul. Halicka l. 3) ofiarowując 5 prc. z dochodu osiągniętego ze sprzedaży na rzecz Towarzystwa szkoły ludowej Koła akademickiego.

Nauka kroju sukien w Stow. „Pracy Kobiet“ rozpocznie się dnia 1. lutego i trwać będzie do końca kwietnia — w poniedziałki, czwartki i piątki od godz. 3—5 za opłatą miesięczną 4 kor. Wpisy przyjmuje biuro Stowarzyszenia codziennie od godziny 9— 12 i od 2—5 (ul. Wałowa l. 25 II. p.).

Ruch literacki i artystyczny.

*** Repertuar teatru miejskiego.**

W poniedziałek „Traviata“, Verdiego, Pierwszy gościnny występ p. Gemmy Bellincioni i Karola Lanfredi'ego.

We wtorek „Interes interesem“ Oktawiusza Mirbeau.

W środę „Pajace“ Leoncavalla i „Cavalleria rusticana“. Drugi i przedostatni gościnny występ p. Gemmy Bellincioni i Karola Lanfredi'ego.

We czwartek ku uczczeniu rocznicy styczniowej, popularne przedstawienie po cenach zniżonych: „Wesele“ Stan. Wyspiańskiego.

W piątek „Carmen“ Bizet'a. Trzeci i ostatni gościnny występ p. Gemmy Bellincioni i Karola Lanfredi'ego.

W sobotę „Faust“, tragedya w 5 aktach Goethego.

*** Z Filharmonii lwowskiej.** W poniedziałek odczyt znakomitej artystki Burgtheatru w Wiedniu p. Adeli Sandrock i poety Fryderyka Wernera van Oesteren.

Czytać ona będzie między innemi utwory towarzyszącego jej poety Wernera von Oesteren, oraz oddeklamuje scenę ogrodową z „Maryi Stuart“ Schillera. Fryderyk Werner von Oesteren jest młodym, austryackim poetą, który zdobył sobie już sławę jednego z najwybitniejszych poetów niemieckich. W poniedziałek p. Werner czytać będzie swoje utwory.

*** Repertuar teatru ludowego.** We wtorek „Nitouche“, operetka w 4-ech aktach, z panią Adolfiną Zimajer w roli tytułowej. W drugim akcie odśpiewa pni Zimajer „Duet koci“.

*** Jubileusz literacki.** W r. b. przypada czterdziestolecie pracy literackiej Andrzeja Kazimierza Niemierowskiego, beletrysty, znanego więcej pod pseudonimami Janusza Pełki, Niemira, Szczura, a szczególnie Ramestana.

*** Salomea Kruszelnicka** występuje obecnie na scenie teatru San Carlo w Neapolu, gdzie odtworzyła świeżo tam wystawioną „Adryannę Lecouvreur“ Cilei. Krytyka i publiczność przyjęły p. Kruszelnicką z zapałem, a pisma są przepełnione gorącymi wyrazami szczerego zachwytu dla talentu śpiewaczki.

*** Tetmajer po niemiecku.** W zbiorze „Internationale Novellen-Bibliothek“, którą wydaje księgarnia Dra I. Marchlewskiego i Sp. w Monachium, wyszło tłómaczenie niemieckie niedawno ogłoszonych po polsku nowel tatrzańskich Kazimierza Tetmajera. Przekładu dokonał J. von Immersdorf. Język przekładu jest bardzo poprawny i literacki, brak mu jednak tego wdzięku poetycznego, którym odznacza się styl oryginału.

*** Witkiewicz o Matejce.** Na półkach księgarskich ukazała się świeżo rozprawa Stanisława Witkiewicza, znanego malarza i krytyka, poświęcona omówieniu działalności artystycznej Jana Matejki. Książka wydana jest nakładem „Bratniej pomocy Akademii sztuk pięknych“ z przeznaczeniem całego dochodu na budowę pomnika twórcy „Grunwaldu“. Zaleca się ona wytrawnością sądu, bystrością krytyczną i pięknym, wybitnie oryginalnym stylem. Cena egzemplarza, bardzo niska, powinna przyczynić się do rozpowszechnienia tej cennej prawdziwie publikacyi autora „Sztuki i krytyki u nas“ wśród warstw najszerszych.

*** „Róża Bernd“ Hauptmana** grana była w sobotę po raz pierwszy w Krakowie i po raz pierwszy w ogóle na scenie polskiej. Należy ona do utworów społeczno-obyczajowych, w których twórczość tego poety bez wątpienia wypowiada się najsilniej i najszczerzej. Pojęcia winy, kary, odpowiedzialności — rozwiązuje Hauptman w „Róży Bernd“ jednem słowem: cierpienie. Cierpienie to przedstawia „in crudo“ w szeregu obrazów i sytuacyj, opracowanych według metody „konsekwentnego naturalizmu“, metody, nieraz dokuczliwej rozwlekłością, przestrzeganą bardzo systematycznie.

Dramat nie ma tezy, ani tendencyi: pytania, któreby z zasadniczych jego motywów wysnuwać się mogły, pozostawia bez odpowiedzi. Albo raczej, daje jedyną odpowiedź: współczucie. W szczerości tego współczucia, w odczuciu niezawinionej nędzy i niedoli szukać też należy istotnej wartości ostatniego dramatu Hauptmana, w którym, silniej może niż w innych jego utworach, przemawia ze scen dramatycznych — ideolog i marzyciel.

*** Koncert Miecia Horszowskiego,** lwowianina, odbył się w sobotę w Wiedniu, w przepełnionej sali Bösendorfera. Publiczność wiedeńska zgotowała niezwykle utalentowanemu malcowi, który popisywał się również własnemi kompozycyami, entuzyastyczną owacyę.

Ekonomista.

Ciągnienia losów. Przy ciągnieniu losów ks. Salma padła główna wygrana 84.000 koron na nr. 9316; 8.400 koron na nr. 1395; 4.200 kor. na nr. 45030; po 840 kor. na nr. 43181 i 69424; po 420 kor. na nr. 29962, 68147, 70728 i 99976.

§ Serbskie losy premiowe. Przy ciągnieniu odbytem w Belgradzie wylosowano następujące serye: 3, 73, 239, 663, 681, 737, 1231, 1259, 1412, 1764, 1851, 1885, 2115, 2341, 2349, 2661, 2800, 2972, 3278, 3314, 3394, 3497, 3819, 3984, 3993, 4586, 4965, 5799, 5800, 5860, 6030, 6113, 6238, 6318, 6434 i 6504.

Główna wygrana 80.000 fr. padła na ser. 73 nr. 14; 8.000 fr. s. 681 nr. 8; 4500 fr. s. 2349 nr. 42; po 1000 fr. s. 1250 nr. 6, i s. 1764 nr. 3; po 500 fr. s. 1412 nr. 17 i 38 i s. 6113 nr. 48; po 275 fr. s. 76 nr. 42 i s. 239 nr. 48. Na resztę numerów zawartych w powyższych 36 seryach przypada po 100 fr.

Serbskie losy tabaczne. Przy ciągnieniu odbytem 15 bm. w Belgradzie padła główna wygrana 100.000 fr. na s. 1469 nr. 83. po 500 fr. s. 5669 nr. 6 i s. 8244 nr. 92; po 100 fr. s. 1008 nr. 71, s. 1875 nr. 78, s. 1982 nr. 1, s. 2751 nr 42, s. 2981 nr. 39, s. 3104 nr. 79, s. 3464 nr. 57, s. 7589 nr. 17, s. 9378 nr. 13 i s. 9563 nr. 9.

Gal. Tow. przemysłu drzewnego. Z Wiednia donoszą nam, że dnia 16 b. m. odbyło się tam konstytucyjne zgromadzenie Towarzystwa galicyjsko-bukowińskiego dla przemysłu drzewnego pod przewodnictwem p. Byka. W całości wpłacono już kapitał akcyjny w wysokości 2,250.000 kor. Wybrano Radę nadzorczą; prezesem Rady wybrano Werbana, zastępcą Jana Kleina.

§ Eksport nafty. W najbliższych dniach będzie doręczone rządowi podanie o koncesyę na założenie austryackiego Towarzystwa eksportowego nafty. Do Towarzystwa przystępują wszystkie największe austryackie i węgierskie rafinerye nafty, między temi Towarzystwo karpackie i »Schodnica«. Kapitał akcyjny będzie wynosił początkowo milion koron i będzie mógł być rozszerzony do 3 milionów kor., a przeznaczony na potrzebne inwestycye.

§ Inwestycye Nordbanki. Kolej północna ogłasza projekt inwestycyj swych na r. 1904. Między temi inwestycyami znajduje się budowa drugiego toru między Oświęcimem a Trzebinią. Budowa ta rozpocznie się na wiosnę.

NEKROLOGIA.

We Lwowie: Zofia Klausalowa, wdowa po urzędniku, w 68. r. życia. -- Antoni Król, słuch. politechniki, w 30. r. życia.

W Krakowie: Ludwik Komornicki, b. obywatel ziemski lat 73.

W Sadogórze: Rudolf Ciszka, emer. starosta lat 73.

W Weimarze: Znany kompozytor, dyrektor Tow. muzycznego Edward Lassek.

W Paryżu: Maksymilian Szymański, były inspektor straży w Tonkinie, w 44. roku życia.

Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Nowy portret cesarza.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Cesarz pozował onegdaj artyście malarzowi Horowitzowi w tegoż pracowni do portretu, który ofiarować ma niemieckiemu kanclerzowi hr. Bülowowi.

Ks. Bawarska w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Przybyła tu dziś rano z Monachium ks. Gizela Bawarska.

Audyencye.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Na ogólnych posłuchaniach przyjął dziś cesarz między innymi: Apolinarego Jaworskiego, Wojciecha Dzieduszyckiego i radcę ministeryalnego Ignacego Rosnera.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (Tel. »Dnia«). Sejm węgierski prowadzi w dalszym ciągu generalną dyskusyę nad ustawą wojskową.

Budapeszt. (Tel. »Dnia»). Fronda kat. partyi ludowej z hr. Zichym na czele przeciw Tiszy budzi tutaj ogólne zainteresowanie. Zichy pragnie iść ręka w rękę z Ugronem, aby zwalić gabinet, do którego szefa czuje nietylko polityczną, ale także wyznaniową niechęć. (Tisza jest kalwinem).

Morderstwo.

Budapeszt. (Tel. wł. »Dnia«). W miejscowości Topolcsany zamordował w sobotę pewien stolarz żydowskiego jubilera, jego żonę i teściów.

Bankructwa.

Budapeszt. (Tel. wł. »Dnia«). W Szegedynie zbankrutowała fabryka krawatów Kleina, w Peszcie zaś firma handlująca towarami bławatnymi Bracia Baumwald.

Włoski uniwersytet w Insbrucku.

Tryest. (Tel. wł. »Dnia«). »Liga nazionale« ogłasza, że dobrowolne datki na cele wolnego Uniwersytetu włoskiego w Insbruku wynosiły w roku zeszłym 64.000 kor.

Wilhelmi †

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«) Prezydent statystycznego urzędu państwowego dr. Wilhelmi zmarł w Blankenburge.

Pruska Izba panów.

Berlin. (Tel. wł. „Dnia“). Prezesem Izby panów wybrano ks. Innhausena.

Arcyb. Kohn.

Kolonia. (Tel. wł. »Dnia«). »Köln. Volksztg« dowiaduje się z Rzymu, że dla dokładnego zbadania sprawy arcybiskupa ołomunieckiego ks. Kohna ustanowioną będzie komisya, złożona z pięciu kardynałów. Decyzya nastąpi w bieżącym tygodniu.

Strejk lekarzy.

Kolonia. (Tel. wł. »Dnia«). Wybuchł tu strejk lekarzy. Wybrano komisyę, która ma załagodzić bezrobocie. Lekarze kas chorych oświadczyli, że nie mają dotychczas pełnomocnictw zgodzenia się na ustępstwa, jakie im zaproponowano. Lekarze stawiają za warunek zaprzestania strejku — ustanowienie prawa wolnego wyboru lekarzy, oraz przyrzeczenie, że koledzy sprowadzeni z innych miast, nie wezmą udziału w obradach obecnych.

Obraza ex-bana.

Zagrzeb. (Tel. wł. „Dnia“). Rozpoczął się tu proces o obrazę czci ex-bana hr. Hedervaryego przeciw byłemu posłowi Potoczjanowi.

Sąd rozjemczy w sprawie Venezueli.
Haga. (Tel. wł. »Dnia«). Sąd rozjemczy w kwestyi odszkodowania mocarstw, które poniosły znaczne straty przy blokowaniu Venezueli zbierze się tutaj 13 lutego. Dnia 17 lutego zapaść ma wyrok.

„Cesarz Sahary".
Bruksela. (Tel. »Dnia«). Przybył tu tajny sekretarz »cesarza Sahary« Jakóba Lebaudy, aby wynająć apartamenty dla swego władcy. Złośliwi utrzymują, że Lebaudy pozyskał słynnego obrońcę portu »Chabrol« Guerina na ministra wojny.

Zamach anarchisty na porucznika.
Medyolan. (Tel. wł. »Dnia«). W sobotę ugodził sztyletem anarchista Manfredi pewnego porucznika, nazwiskiem Stelli, w chwili gdy ten wychodził z teatru. Sprowadzony na policyę oświadczył Manfredi, że do tego kroku skłoniła go nienawiść do wojska.

Rozwód ks. Orleańskiego.
Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). »La Presse« obstaje przy twierdzeniu, że ks. Filip Orleański zamierza rozwieść się z obecną żoną i zaślubić ks. Metternich.

Konferencye kanclerzy.
Nicea. (Tel. »Dnia«). Krąży tu pogłoska, że ministrowie spraw zagranicznych francuski i włoski niedawno odbyli tu kilka tajnych konferencyi o odnowieniu francusko-włoskiego traktatu handlowego, o sprawie marokańskiej i innych.

Nowy Fohrbach.
Drezno. (Tel. wł. »Dnia«). W Pirmie, gdzie zdarzył się nowy skandal wojskowy na tle wiarołomstwa żony porucznika Krohna, odbyła się wczoraj nowa serya pojedynków Krohna z oficerami, kochankami jego żony. Krohn jest znakomitym szermierzem i pokiereszował swoich przeciwników. Pani Krohn, z domu zacnego i majętnego, nie odznaczała się wcale urodą. Liczy ona lat 20 i cierpi na histeryę. Ojciec Krohnowej odwiózł ją do Berlina.

Bułgarskie dementi.
Sofia. (Tel. »Dnia«). Agencya bułgarska zaprzecza doniesieniu pism zagranicznych o wydaleniu większej części urzędników dworskich i o rzekomej kradzieży dokumentów w pałacu.

Minister przeciw socyaliście.
Rzym. (Tel. wł. »Dnia«). W toczącym się tu od kilku miesięcy procesie o obrazę czci ex-ministra marynarki Bettolo przeciw socyaliście posłowi Ferriemu, zażądał prokurator dla oskarżonego 14 miesięcy więzienia.

Odznaczenie prokuratora św. Synodu.
Petersburg. (Tel. wł. „Dnia"). Car odznaczył Pobiedonoscewa orderem „Andrea Perwozwanoho" z brylantami i wystosował do niego pismo odręczne, w którem, dziękując mu za długoletnią i świadomą celu pracę, zapewnia go o swej niezmiennej łasce i przywiązaniu.

„Ruskaja zemla" na indeksie.
Petersburg. (Tel. »Dnia«). Ministrowie spraw wewnętrznych, oświaty i sprawiedliwości, oraz naczelny prokurator św. Synodu odbyli wczoraj konferencyę i na podstawie ustawy prasowej zakazali wydawania gazety »Ruskaja Zemla«, wychodzącej tu od N. Roku.

Sprzysiężeni serbscy a car.
Petersburg. (Tel. »Dnia«.) Poseł serbski na dworze petersburskim Novaković zgłosił swoją dymisyę. Na zapytanie rządu serbskiego, czy gabinet petersburski zgodzi się na nominacyę Avakumowicza, b. premiera na posła, odpowiedziano, że dopóki s p r z y s i ę ż e n i n i e b ę d ą u s u n i ę c i, r z ą d c a r s k i ż a d n e g o p o s ł a s e r b s k i e g o n i e p r z y j m i e. Wobec tego ma się minister spraw zagranicznych podać do dymisyi.

Gmunden. (Tel. »Dnia«). Król duński odjechał do Kopenhagi.

Alarmy wojenne.

Tokio. (Tel. »Dnia«). Rząd japoński nie liczy na to, aby odpowiedź Rosyi mogła nadejść przed upływem tygodnia. Tymczasem Japonia zupełnie przygotowana jest do wojny, której oczekuje spokojnie. Cały kraj jest patryotycznie usposobiony. Naród gotów przyjąć pokój, ale tylke zgodny z jego honorem. W przeciwnym razie zdecydowany jest do walki, ufając swemu wojsku i marynarce.

Kolonia. (Tel. »Dnia«). »Köln. Ztg.« donosi z Petersburga pod datą wczorajszą: Jak słychać, ma być jutro japoński poseł przyjęty przez cara na nadzwyczajnej audyencyi w Carskiem Siole. Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwą, to byłby to f a k t p i e r w s z o r z ę d n e g o znaczenia i należy go uważać za zapowiedź pokojowego załatwienia zatargu japońsko-rosyjskiego i za najlepsze zaprzeczenie wszystkim wiadomościom o wojnie.

Ostatnie nowiny „Dnia".

Osobiste.
Namiestnik hr. Potocki jutro powraca do Lwowa.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

OGŁOSZENIA

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: HENRYK CEPNIK. Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Lindego l. 8.